

Sygn. akt VIII C 115/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 października 2022 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi VIII Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: Sędzia Bartek Męcina

Protokolant: staż. Dominika Hendzel

po rozpoznaniu w dniu 15 września 2022 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa J. K.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 51.428,75 zł (pięćdziesiąt jeden tysięcy czterysta dwadzieścia osiem złotych siedemdziesiąt pięć groszy) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

a) od kwoty 49.857,73 zł (czterdzieści dziewięć tysięcy osiemset pięćdziesiąt siedem złotych siedemdziesiąt trzy grosze) od dnia 14 października 2019 roku do dnia zapłaty,

b) od kwoty 600 zł (sześćset złotych) od dnia 3 marca 2020 roku do dnia zapłaty,

c) od kwoty 971,02 zł (dziewięćset siedemdziesiąt jeden złotych dwa grosze) od dnia 20 lipca 2022 roku do dnia zapłaty;

2. oddala powództwo w pozostałym zakresie roszczenia odsetkowego;

3. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 9.272 zł (dziewięć tysięcy dwieście siedemdziesiąt dwa złote) tytułem zwrotu kosztów procesu;

4. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 1.129,15 zł (jeden tysiąc sto dwadzieścia dziewięć złotych piętnaście groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych;

5. nakazuje zwrócić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi na rzecz:

a) powoda kwotę 31 zł (trzydzieści jeden złotych) tytułem nadpłaconej części opłaty sądowej od pozwu,

b) pozwanego kwotę 800 zł (osiemset złotych) tytułem niewykorzystanej zaliczki.

Sygn. akt VIII C 115/22

UZASADNIENIE

W dniu 13 grudnia 2019 roku powód J. K., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wytoczył przeciwko (...) S.A. w W. powództwo o zapłatę kwoty 49.857,73 zł tytułem odszkodowania z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 14 października 2019 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 600 zł tytułem zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy

z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił że w dniu 12 lipca 2019 roku doszło do kolizji drogowej, w wyniku której uszkodzeniu uległ samochód marki M., stanowiący własność powoda. Sprawca zdarzenia – kierujący pojazdem marki P. – był ubezpieczony w zakresie OC

u pozwanego, a za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem karnym. Po zgłoszeniu szkody pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne, wyliczył wartość szkody na kwotę 37.080,11 zł, ostatecznie jednak odmówił wypłaty odszkodowania. Pomimo złożonego odwołania ubezpieczyciel podtrzymał swoją decyzję. W ocenie powoda stanowisko pozwanego jest nieprawidłowe, kierujący samochodem P. wyjeżdżał bowiem z drogi podporządkowanej, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu, a w czasie jazdy rozmawiał przez telefon. W dalszej kolejności pełnomocnik podniósł, że ze sporządzonej na zlecenie powoda kalkulacji wynika, że koszt naprawy samochodu M. wynosi 49.857,73 zł. Z powyższego tytułu J. K. poniósł wydatek w wysokości 600 zł.

(pozew k. 5-14)

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu. W uzasadnieniu pełnomocnik wskazał, że po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego pozwany odmówił wypłaty odszkodowania z uwagi na fakt, że do uszkodzeń w pojeździe marki M. doszło w kontrolowany sposób, co uwalnia ubezpieczyciela od odpowiedzialności za zdarzenie. W tym zakresie wyjaśnił, że kierujący samochodem P. nie zlekceważył znaku drogowego nakazującego ustąpienie pierwszeństwa, zatrzymał swój pojazd i z zachowaniem ostrożności usiłował skrócić w lewo. Z kolei powód nie podjął jakichkolwiek manewrów obronnych, w tym hamowania, pomimo, że miał realną możliwość ich podjęcia, a tym samym uniknięcia zdarzenia. Z ostrożności procesowej pełnomocnik zakwestionował również podaną w pozwie wysokość kosztów naprawy samochodu M..

(odpowiedź na pozew k. 67-69)

W toku procesu stanowiska stron nie uległy zmianie. W złożonych pismach procesowych pełnomocnicy stron wypowiedzieli się w zakresie wydanych przez biegłych sądowych opinii.

Po wydaniu opinii przez biegłego sądowego K. K. (1) pełnomocnik powoda rozszerzył powództwo o kwotę 971,02 zł z tytułu odszkodowania, wnosząc o zasądzenie od pozwanego w tym zakresie kwoty 50.828,75 zł. Pełnomocnik pozwanego w zakresie wyliczonych przez biegłego K. K. (1) kosztów naprawy podniósł, że winny się one wyrażać kwotą 50.539,46 zł brutto.

(protokół rozprawy k. 130-133v., k. 276-277, k. 343-344, pismo procesowe k. 185-186, k. 188-193, k. 214-224, k. 225-226, k. 260-260v., k. 318, k. 323)

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 12 lipca 2019 roku w Ł. doszło do zdarzenia drogowego, w którym brał udział należący do powoda samochód marki M. o nr rej. (...). Bezpośrednio przed zdarzeniem J. K. jechał ul. (...) w Ł. w kierunku skrzyżowania z ul. (...), poruszając się za nieustalonym pojazdem. W tym samym czasie ul. (...) (droga podporządkowana), w kierunku tego samego skrzyżowania, samochodem marki P. jechał P. B.. Kierowca P. widząc, że pojazd poprzedzający M. wykonuje skręt w prawo w ul. (...), rozpoczął manewr skrętu w lewo w ul. (...)

i w tym celu wjechał na skrzyżowanie. Gdy samochód P. pojawił się w polu widzenia powoda, użył on sygnału dźwiękowego, a następnie w celu uniknięcia kolizji podjął manewr omijania, jednocześnie przyspieszając swój pojazd. Słyszając klakson kierowca P. zatrzymał auto na skrzyżowaniu chcąc zobaczyć, co się dzieje. Następnie samochód M. uderzył w pojazd marki P..

Kierowca samochodu P. za spowodowanie kolizji został ukarany mandatem karnym.

P. B. posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...).

(dowód z przesłuchania powoda k. 130v.-131, elektroniczny protokół rozprawy z dnia 15 września 2022 roku, zeznania świadka P. B. k. 131v.-132v., pismo z K. w Ł. k. 19)

Zaistniała szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi sprawcy, który wdrożył postępowanie likwidacyjne. W jego toku pozwany przeprowadził oględziny samochodu M. oraz dokonał wyceny szkody w tym pojeździe na kwotę 37.080,11 zł brutto.

Decyzją z dnia 11 października 2019 roku pozwany poinformował o odmowie przyjęcia odpowiedzialności za skutki przedmiotowego zdarzenia. W uzasadnieniu swojego stanowiska podał, że przebieg powstania szkody pozwala wnioskować, że zdarzenie nie miało charakteru losowego, a kierujący samochodem M. miał możliwość podjęcia manewrów obronnych i uniknięcia kolizji. Pomimo wywiedzonego odwołania pozwany podtrzymał swoją decyzję.

Po wydaniu decyzji przez ubezpieczyciela powód zlecił wykonanie kalkulacji naprawy, na gruncie której koszt naprawy samochodu M. został wyliczony na kwotę 49.857,73 zł brutto. Z powyższego tytułu J. K. poniósł wydatek w wysokości 600 zł.

(druk zgłoszenia szkody k. 20-22, potwierdzenie przyjęcia zgłoszenia szkody k. 23, kalkulacja naprawy k. 24-30, k. 37-45, faktura k. 46, decyzja k. 31-32, k. 35-36, wydruk wiadomości email k. 33, okoliczności bezsporne)

Kierujący samochodem P. wjeżdżając na skrzyżowanie w okolicy, gdy do tego skrzyżowania z bliskiej odległości zbliżał się samochód M., popełnił błąd w technice kierowania polegający na nie ustąpieniu pierwszeństwa przejazdu. Kierujący ten źle ocenił sytuację drogową i możliwość wykonania bezkolizyjnego manewru wjazdu na skrzyżowanie, nie zachowując wymaganego marginesu bezpieczeństwa. Błąd ten pozostawał w bezpośrednim związku przyczynowym z zaistniałą kolizją. Błędem kierowcy P. było ponadto zatrzymanie pojazdu po wjeździe na skrzyżowanie.

Powód miał możliwość przystąpienia do intensywnego hamowania przed zderzeniem z P., czego nie uczynił podejmując nieskuteczną próbę ominięcia tego pojazdu. Podjęcie manewru hamowania nie pozwoliłoby powodowi na zatrzymanie pojazdu przed wjeżdżającym na skrzyżowanie samochodem P. i uniknięcie kolizji, skutkowałoby natomiast mniejszym zakresem uszkodzeń. Brak podjęcia manewru hamowania pozostaje w związku skutkowym z kolizją. Brak jest związku przyczynowego pomiędzy techniką jazdy powoda a zaistniałym zdarzeniem drogowym.

W momencie kolizji wzajemne usytuowanie pojazdów było zbliżone do prostopadłego.

Nieustalony samochód osobowy poruszający się przed M. przesłaniał powodowi widoczność na samochód P., co miało wpływ na początek stanu zagrożenia bezpieczeństwa na drodze, jaki miał możliwość rozpoznać powód. Moment rozpoczęcia stanu zagrożenia nastąpił w chwili, gdy nadwozie samochodu P. wyłoniło się zza zarysu sylwetki pojazdu poprzedzającego na drodze samochód M.. Zaskoczenie wystąpieniem sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa może mieć wpływ na czas reakcji kierującego na zagrożenie. Czas jaki upłynął od momentu, kiedy kierujący M. mógł rozpoznać stan zagrożenia do momentu kolizji wynosił 1,5 sekundy i pozwalał na podjęcia hamowania w czasie 1,2 sekundy.

Brak jest metody badawczej pozwalającej na ustalenie o ile mniejsze byłyby skutki przedmiotowej kolizji, gdyby powód w ramach manewru obronnego rozpocząłby hamowanie swojego pojazdu.

(pisemna opinia biegłego sądowego M. K. k. 157-168, pisemna uzupełniająca opinia biegłego sądowego M. K. k. 199-206, k. 241-245, ustna uzupełniająca opinia biegłego sądowego M. K. – elektroniczny protokół rozprawy z dnia

24 marca 2022 roku)

Koszt naprawy samochodu M. na częściach nowych i oryginalnych (uwzględniając stan sprzed szkody), stosując technologię naprawy, jaka pozwoli przywrócić mu wszystkie funkcje techniczne i estetyczne (oraz udzielić gwarancji na taką naprawę), przy stawce za rbg 110 zł netto obserwowanej w rejonie województwa (...) w 2019 roku wśród warsztatów nieautoryzowanych, wyniósłby 50.828,75 zł brutto.

Dla założonego zakresu naprawy nie występowały zamienniki części oryginalnych. Użycie do naprawy części oryginalnych w miejsce uszkodzonych części oryginalnych nie powoduje wzrostu wartości pojazdu.

(pisemna opinia biegłego sądowego K. K. (1) k. 293-304)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił bądź jako bezsporny, bądź na podstawie dowodów z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. Za podstawę ustalenia stanu faktycznego Sąd przyjął ponadto wyjaśnienia powódki oraz zeznania świadków – uczestników kolizji. Osoby te opisały zapamiętany przez siebie przebieg zdarzenia wskazując, w jakich okolicznościach doszło do kontaktu między samochodami M. i P.. Depozycje wymienionych osób były logiczne i spójne, korespondowały ze sobą w odpowiednim zakresie, nie zostały skutecznie podważone przez stronę przeciwną, wobec czego Sąd uznał, że mogą stanowić one podstawę czynionych ustaleń faktycznych.

Sąd oparł się ponadto na treści opinii biegłych sądowych M. K.

i K. K. (1). Oceniając opinie biegłych Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w ich treści wniosków, opinie te były bowiem rzetelne, jasne, logiczne oraz w sposób wyczerpujący objaśniające budzące wątpliwości kwestie. Wydając opinie biegli oparli się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym, w tym na dokumentacji sporządzonej w toku procesu likwidacji szkody, a także na okolicznościach zdarzenia przedstawionych przez jego uczestników. Dokonując analizy zdarzenia biegły M. K. ponad wszelką wątpliwość wskazał, że przyczyną zdarzenia był błąd w technice jazdy kierowcy samochodu P., który wjechał na skrzyżowanie nie ustępując pierwszeństwa pojazdowi M.,

a ponadto zatrzymał się w jego obrębie. Zachowanie P. B. zdaniem biegłego stanowiło bezpośrednią przyczynę kolizji. Odnosząc się do techniki jazdy powoda biegły podniósł z kolei, że w zaistniałych okolicznościach, w momencie rozpoznania stanu zagrożenia, winien on rozpocząć manewr hamowania. Jednocześnie wyjaśnił, że manewr ten nie pozwoliłby na uniknięcie kolizji, albowiem droga hamowania (27,7 metrów) była dłuższa od maksymalnej odległości, jaka mogła dzielić oba pojazdy (20,9 metrów), mógłby natomiast wpłynąć na wielkość uszkodzeń w pojazdach. Dlatego też biegły doszedł do wniosku, że o ile zachowanie powoda nie pozostawało w związku przyczynowym ze zdarzeniem, to pozostawało z nim

w związku skutkowym. Jednocześnie w ocenie biegłego brak podjęcia opisanego manewru jest jedynym zarzutem, który można stawiać powodowi. Opinia M. K. w swym ostatecznym kształcie nie była kwestionowana przez strony procesu. K. K. (1)

w wydanej opinii dokonał z kolei wyceny kosztów naprawy samochodu M.. Pomimo kwestionowania przez pełnomocnika pozwanego zasadności lakierowania wstępnego nie wnosił on o wydanie przez biegłego K. opinii uzupełniającej.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo było zasadne i zasługiwało na uwzględnienie w całości w zakresie należności głównej oraz częściowo w zakresie odsetek.

W niniejszej sprawie znajdują zastosowanie zasady odpowiedzialności samoistnego posiadacza mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody statuowane w przepisie art. 436 k.c., oraz – w związku z objęciem odpowiedzialności posiadacza pojazdu obowiązkowym ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej – przepisy ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym

i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, zwanej dalej ustawą.

W kwestii zakresu szkody i odszkodowania obowiązują reguły wyrażone w przepisach ogólnych księgi III Kodeksu cywilnego, tj. przepisy art. 361 § 2 k.c. oraz art. 363 k.c.

Zastosowanie w przedmiotowej sprawie znajdują także przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące ubezpieczeń majątkowych.

W myśl przepisu art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Zaś zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń zobowiązany jest

do wypłaty odszkodowania z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Ubezpieczyciel odpowiada w granicach odpowiedzialności sprawcy szkody – odpowiada za normalne następstwa działania bądź zaniechania, z którego szkoda wynikła. Wysokość odszkodowania winna odpowiadać rzeczywistym, uzasadnionym kosztom usunięcia skutków wypadku, ograniczona jest jedynie kwotą określoną w umowie ubezpieczenia (art. 824 § 1 k.c., art. 36 ustawy).

Ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrządziła szkodę w związku z ruchem tego pojazdu (art. 35 ustawy).

Zakład ubezpieczeń w ramach odpowiedzialności gwarancyjnej wynikającej z umowy ubezpieczenia przejmuje obowiązki sprawcy wypadku. Odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń nie może wykraczać poza granice odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem, ale również nie może być mniejsza niż wynika na skutek ruchu pojazdu mechanicznego szkoda. W sferze odpowiedzialności odszkodowawczej podstawowym założeniem wszelkich rozważań jest z reguły zasada pełnego odszkodowania. Wynika z niej, że wszelka szkoda wyrządzona przez posiadacza lub kierowcę pojazdu mechanicznego, powinna być w świetle obowiązujących przepisów prawa pokrywana przez zakład ubezpieczeń w ramach obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń (art. 19 ust. 1 ustawy, art. 822 § 4 k.c.).

W przedmiotowej sprawie pozwany kwestionował roszczenie powoda co do zasady podnosząc, że celowo doprowadził on do kolizji z samochodem P. w sytuacji, w której miał możliwość podjęcia skutecznych manewrów obronnych. Podniesiony przez pozwanego zarzut nie wytrzymuje jednak konfrontacji z zebrany w sprawie materiałem dowodowym,

w szczególności w postaci opinii biegłego M. K.. Nie powielając poczynionych ustaleń faktycznych przypomnienia wymaga, że w ocenie biegłego to zachowanie kierowcy P. stanowiło bezpośrednią przyczynę zdarzenia. Istotnym jest podkreślenie, że

w zaistniałych okolicznościach powód nie miał realnej możliwości podjęcia skutecznego manewru obronnego nawet, gdyby manewrem tym było gwałtowne hamowanie swojego pojazdu. Innymi słowy niezależnie od tego, jak zachowałby się powód, przedmiotowe zdarzenie i tak miałyby miejsce. Powyższa konkluzja podważa argumentację pozwanego, jakoby to powód, nie zaś kierowca P., był osobą odpowiedzialną za kolizję. Pozwany zdaje się przy tym całkowicie ignorować fakt, że powód przed zderzeniem użył sygnału dźwiękowego, a więc ostrzegającego innych uczestników przed potencjalnym niebezpieczeństwem w ruchu drogowym. Gdyby przyjąć punkt widzenia pozwanego, takie działanie powoda byłoby nieracjonalne, dążyłby on przecież do spowodowania kolizji, nie zaś jej uniknięcia. Uwypuklenia wymaga ponadto, że w sprawie nie sposób jednoznacznie ustalić, czy przyspieszanie swojego pojazdu,

o którym wspomina sam powód w złożonych zeznaniach, było działaniem podjętym w wyniku spostrzeżenia pojazdu P. – biegły w wydanej opinii powołując się na fakt przyspieszania opiera się wyłącznie na relacji uczestników kolizji. Wszak powód twierdzi, że zwiększył prędkość, gdy zobaczył, że poprzedzający go pojazd skręca w ul. (...). Wydaje się to zresztą logiczne, kierowca tego pojazdu na potrzeby wykonywanego manewru musiał bowiem zwolnić. Powód mógł zatem przyspieszyć zanim spostrzegł zagrożenie w postaci wjeżdżającego na skrzyżowanie samochodu P.. Oczywiście powód mógł zwiększać prędkość także po spostrzeżeniu P., ale i to zachowanie znajduje swoje racjonalne wytłumaczenie. Skoro bowiem powód w celu uniknięcia kolizji zdecydował się na manewr omijania to większa prędkość pojazdu M. jedynie mogłaby zwiększyć szanse jego powodzenia (powód szybciej przejechałby przez skrzyżowanie). Wprawdzie biegły uznał, że powód popełnił błąd w technice jazdy, który polegał na rozpoczęciu manewru omijania, w sytuacji, w której możliwe było hamowanie pojazdu, to błąd ten pozostawał jedynie w związku skutkowym, a nie przyczynowym, z kolizją. Konstatacja ta zdaniem Sądu nie ma jednak relewantnego znaczenia z punktu widzenia zasadności roszczenia pozwu. Po pierwsze pozwany reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika nie podnosił

w toku procesu zarzutu przyczynienia się powoda do rozmiarów szkody, po drugie, jak wyjaśnił biegły K. w ustnej opinii uzupełniającej, brak jest metody badawczej, która pozwoliłaby ustalić, na ile zmniejszyłby się rozmiar szkody, gdyby powód hamował swój pojazd. Przypomnienia wymaga, że w samochodzie M. uszkodzenia objęły przód tego pojazdu (m.in. zderzak, maskę silnika, kratę wlotu powietrza, prawy reflektor) i to pozwany – zgodnie z ciężarem dowodu (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.) winien dążyć do wykazania, że ich rozmiar mógł być na tyle mniejszy, że wpłynęłyby na wysokość kosztów naprawy. Oczywiście jest przy tym, że mniejsze uszkodzenie danej części samo w sobie nie oznacza jeszcze, że jej naprawa byłaby tańsza, zwłaszcza w sytuacji, gdy część ta jest zakwalifikowana do wymiany.

W tego typu przypadkach konieczne jawi się zatem wykazanie, że zdarzenie mogło odnieść na tyle mniejsze skutki, że określony element można by było naprawić, nie zaś wymieniać. O czym jednak była już mowa, brak jest narzędzi, które pozwalałyby na poczynienie takich ustaleń. Dlatego też Sąd uznał, że brak jest przesłanek do obniżania należnego powodowi odszkodowania.

W drugiej kolejności przypomnienia wymaga, że odszkodowanie za szkodę powstałą na skutek zdarzenia komunikacyjnego ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego (sprawcy szkody). Przy czym dla ustalenia granic odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody koniecznym jest odwołanie się do podstawowych zasad przewidzianych przepisami kodeksu cywilnego (art. 361 i art. 363 § 2 k.c.). Reguła wyrażona w przepisie art. 361 § 1 k.c. stanowi, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Stosownie zaś do § 2 przepisu art. 361 k.c. naprawienie szkody obejmuje straty, jakie poszkodowany poniósł, a także korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby nie wyrządzono mu szkody. W myśl przepisu art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. W tym miejscu wskazać należy, że w warunkach gospodarki rynkowej dla obrotu towarowego decydujące znaczenie mają reguły ekonomiczne podaży i popytu, a więc rynek, dlatego też bezsprzecznie podstawą przy obliczaniu wysokości odszkodowania powinny być ceny rynkowe.

Zgodnie z przyjętym zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie poglądem pod pojęciem szkody należy rozumieć różnicę pomiędzy stanem majątku poszkodowanego, jaki zaistniał po zdarzeniu wywołującym szkodę, a stanem tego majątku, jaki istniałby, gdyby nie doszło do zdarzenia szkodzącego (tzw. dyferencyjna metoda ustalania szkody). W odniesieniu do szkody komunikacyjnej jest to w praktyce różnica pomiędzy wartością, jaką pojazd przedstawiał w chwili wypadku, a jego wartością po wypadku (por. m.in. wyrok SA w Warszawie z dnia 20 listopada 2014 roku, I Aca 685/14, LEX). Co do zasady wysokość odszkodowania winna odpowiadać kosztom usunięcia wskazanej wyżej różnicy w wartości majątku poszkodowanego (kosztom naprawy uszkodzonego pojazdu). Podmiot odpowiedzialny jest zobowiązany zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe i ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia poprzedniego stanu samochodu, do których należy zaliczyć w zasadzie także koszt nowych części i innych materiałów (por. wyrok SN z dnia 20 października 1972 roku,

II CR 425/72, OSNCP 1973, nr 6, poz. 111). W tym miejscu koniecznym jest dodatkowo wskazanie, iż obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Przy takim rozumieniu obowiązku odszkodowawczego nie ma w zasadzie znaczenia prawno okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił (por. uchwała SN z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSPiKA 2002, nr 7-8, poz. 103, wyrok SN z dnia 27 czerwca 1988 roku,

I CR 151/88, LEX; wyrok SN z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX). Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, to nie poniesione przez poszkodowanego koszty naprawy, a równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, wyznacza poziom odpowiedzialności ubezpieczyciela sprawcy szkody. Także zbycie pojazdu przez właściciela nie wpływa na wysokość należnego mu odszkodowania. Poszkodowany nie może żądać zapłaty kosztów hipotetycznej restytucji wyłącznie w sytuacji, w której przywrócenie stanu poprzedniego byłoby niemożliwe albo pociągało za sobą nadmierne trudności lub koszty. Koszty naprawy uszkodzonego w wypadku pojazdu, nieprzewyższające jego wartości sprzed wypadku, nie są jednak nadmierne w rozumieniu art. 363 § 1 k.c. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że wyrażone przezeń stanowisko jest utrwalone do tego stopnia, że za niezgodne z prawem są uznawane przez ten Sąd orzeczenia, w których stanowisko to jest podważane przez sądy powszechne (por. m.in. postanowienie SN z dnia 20 lutego 2019 roku, III CZP 91/18, Biul. Sn 2019/2 oraz postanowienie SN z dnia 11 kwietnia 2019 roku, III CZP 102/18, LEX i powołane w uzasadnieniu obu postanowień orzecznictwo). W konsekwencji kwestia ewentualnej naprawy samochodu marki M. i jej koszt, ma irrelevantne znaczenie dla oceny rozmiaru odpowiedzialności pozwanego.

W oparciu o opinię biegłego sądowego K. K. (1) Sąd ustalił, że rzeczywisty koszt naprawy samochodu marki M. uszkodzonego w wyniku opisanego powyżej zdarzenia drogowego, z uwzględnieniem stawki za roboczogodzinę prac blacharsko-lakierniczych na poziomie 110 zł netto, z użyciem części nowych, oryginalnych, stosując technologię naprawy, jaka pozwoli przywrócić mu wszystkie funkcje techniczne i estetyczne (oraz udzielić gwarancji na taką naprawę), wyniosłby 50.828,75 zł brutto. Jak wyjaśnił biegły

w zakresie uszkodzonych elementów brak jest zamienników, jednocześnie użycie w naprawie części oryginalnych w miejsce uszkodzonych części oryginalnych nie powoduje wzrosty jego wartości. Godzi się przypomnieć, że poszkodowany jest w pełni uprawniony do naprawy rzeczy poprzez zastosowanie części nowych i oznaczonych logo producenta, a nie tzw. zamienników. Zastosowanie elementów oryginalnych pochodzących od oznaczonego producenta jest ściśle związane z możliwością naprawy uszkodzonego samochodu w warsztacie autoryzowanym przez producenta pojazdu, z korzystania usług, którego nie można w żadnym razie pozbawić poszkodowanego. Poszkodowany, w tym także poszkodowany właściciel pojazdu używanego, ma prawo wyboru zarówno miejsca, w którym zostanie przeprowadzona naprawa jego pojazdu jak i zastosowanych elementów oraz materiałów. Pokrzywdzony nie ma przy tym obowiązku poszukiwania sprzedawcy oferującego części najtaniej (por. uchwała SN 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012/10/112; wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2002 roku, I CKN 1466/99, OSNC 2003/5/64). Odmienne stanowisko skutkowałoby w zasadzie przerzuceniem częściowo ciężaru przywrócenia rzeczy do stanu poprzedniego na poszkodowanego. Zaś do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawnionego działania sprawcy szkody lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę nie ma uzasadnionej podstawy prawnej. Przywrócenie, bowiem rzeczy uszkodzonej (także używanej) do stanu poprzedniego polega na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Dlatego też, jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów oznaczonego producenta, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztu naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego, a w konsekwencji wydatki te w ostatecznym wyniku obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Nie budzi wątpliwości, że oryginalność części wykorzystywanych do naprawy pojazdu stanowi istotny czynnik decydujący o tym, czy naprawa jest wystarczająca do przywrócenia jego do stanu poprzedniego. Jest oczywiste, że ich dobór może prowadzić do pogorszenia położenia poszkodowanego. Pogorszenie takie miałoby miejsce zarówno wtedy, gdyby użyta część była pod istotnymi względami częścią gorszą od tej, która uległa uszkodzeniu, jak i wtedy, gdyby równowartość "restytucyjna" części zastępczej była niepewna. Co relewantne, pozwany, który przeprowadził oględziny samochodu M. nie wykazał w żaden sposób (art. 6 k.c., art. 232 k.p.c.), aby w aucie tym były montowane jakiegokolwiek zamienniki. Pozwany nie zaoferował także dowodów, które pozwoliłyby przyjąć, iż naprawa przy użyciu nowych części

oryginalnych skutkować będzie wzrostem wartości przedmiotowego pojazdu pomimo, że zgodnie z cyt. uchwałą SN w sprawie III CZP 80/11, wyłącznie w przypadku wykazania przez ubezpieczyciela powyższego faktu odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi (por. także wyrok z dnia 8 grudnia 2021 roku, I NSNc 78/21, L.). W orzecznictwie podnosi się ponadto, że przywrócenie pojazdowi sprawności technicznej nie może być identyfikowane

z przywróceniem pojazdu w pełni do stanu poprzedniego. Ponadto naprawa pojazdu z reguły nie powoduje, że odzyskuje on swoją pełną wartość handlową w stosunku do stanu sprzed wyrządzenia szkody. Nawet w przypadku kompleksowej naprawy w autoryzowanym zakładzie mechanicznym, zgodnie z technologią producenta, przy użyciu nowych, oryginalnych części pojazd naprawiany w realiach rynkowych, jest z reguły wart mniej niż pojazd, który nie uczestniczył w kolizji i nie podlegał procesowi naprawczemu (por. postanowienie SN z dnia

7 grudnia 2018 roku, III CZP 51/18, OSNC 2019/9/94). Nie może również tracić z pola widzenia okoliczności, że pozwany nie udowodnił, iż powód był w stanie naprawić uszkodzony pojazd za kwotę podaną w kalkulacji naprawy sporządzonej w toku postępowania likwidacyjnego, przy założeniu, że naprawa ta winna zostać przeprowadzona zgodnie z technologią producenta pojazdu, przy użyciu nowych oryginalnych części. Z opinii biegłego wynika wręcz odmienna konkluzja, a mianowicie że możliwość taka nie istniała. Jednocześnie pozwany nie udowodnił, że zbędne było lakierowanie wstępne, w szczególności nie wnosił na tę okoliczność

o dopuszczenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego. Dlatego też Sąd uznał, że koszt naprawy samochodu M. wyraża się kwotą ustaloną przez biegłego K. K. (1), która, o czym była mowa wyżej, stanowi przekonujący i miarodajny dowód w sprawie.

Do dnia wyrokowania pozwany nie wypłacił powodowi żadnego odszkodowania, wobec czego do zapłaty jest kwota 50.828,75 zł dochodzona pozwem przez powoda.

W przedmiotowej sprawie powód dochodził także zapłaty kwoty 600 zł tytułem poniesionych kosztów związanych ze zleceniem prywatnej ekspertyzy, które to żądanie Sąd uznał za zasadne. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 31 stycznia 2013 roku (I ACa 1011/12, L.; por. także uchwała SN z dnia 18 maja 2004 roku, III CZP 24/04, OSNC 2005/7-8/117), odszkodowanie przysługujące z umowy ubezpieczenia majątkowego może - stosownie do okoliczności sprawy - obejmować także koszty ekspertyzy wykonanej na zlecenie poszkodowanego. Pojęcie szkody ubezpieczeniowej jest tożsame z pojęciem szkody zawartym w art. 361 k.c. W skład takiej szkody wchodzi wydatki i koszty związane ze zdarzeniem wywołującym szkodę. Ocena czy poniesione koszty ekspertyzy sporządzonej na zlecenie poszkodowanego w postępowaniu przedsądowym są objęte odszkodowaniem przysługującym od ubezpieczyciela, musi być dokonana przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności sprawy, a w szczególności uzależniona od ustalenia, czy zachodzi normalny związek przyczynowy pomiędzy poniesieniem tego wydatku a wypadkiem, oraz czy poniesienie tego kosztu było obiektywnie uzasadnione. W niniejszej sprawie nie może budzić wątpliwości, że zlecenie przez powoda wykonania prywatnej ekspertyzy jawiło się jako w pełni zasadne, kosztorys sporządzony na zlecenie pozwanego był bowiem znacznie zaniżony. Nie budzi przy tym wątpliwości, że pozwany ubezpieczyciel, jako profesjonalista, miał realną możliwość właściwej wyceny zgłoszonej szkody.

Mając powyższe na uwadze Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 51.428,75 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwot: 49.857,73 zł od dnia 14 października 2019 roku do dnia zapłaty, 600 zł od dnia 3 marca 2020 roku do dnia zapłaty, 971,02 zł od dnia 20 lipca 2022 roku do dnia zapłaty, oddalając pozew w pozostałym zakresie roszczenia odsetkowego.

Termin wymagalności świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów określa art. 14 ust. 1 ustawy, zgodnie

z którym zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie

90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego (art. 14 ust. 2 ustawy). Niespełnienie świadczenia w terminie powoduje po stronie dłużnika konsekwencje przewidziane w art. 481 § 1 k.c., zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie (§ 2 art. 481 k.c.).

W zakresie kwoty odszkodowania dochodzonej pozwem Sąd uznał, że odsetki należą się od dnia 14 października 2019 roku zgodnie z żądaniem powoda, termin ten spełniał bowiem wymogi ustawowe, o których mowa wyżej, a jednocześnie pozwany nie wypłacił w toku likwidacji szkody żadnego świadczenia pieniężnego, choć był do tego zobowiązany, jako ubezpieczyciel sprawcy szkody. Co istotne od decyzji odmownej powód wywiódł stosowne odwołanie, czym dał wyraz temu, że nie zgadza się ze stanowiskiem pozwanego. Odsetki od kwoty 600 zł dochodzonej tytułem zwrotu kosztów prywatnej ekspertyzy Sąd zasądził natomiast od dnia po dacie doręczenia pozwanemu odpisu pozwu (na etapie przedsądowym roszczenie to nie było zgłoszone). Wreszcie odsetki od rozszerzonej części powództwa Sąd zasądził od dnia po dacie doręczenia przeciwnikowi pisma procesowego w tym zakresie.

O kosztach procesu rozstrzygnięto w oparciu o przepis art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. Powód wygrał spór niemal w całości ulegając jedynie w części roszczenia odsetkowego, był zatem uprawniony żądać zwrotu całości poniesionych kosztów procesu. Te obejmowały: opłatę sądową od pozwu – 2.523 zł, opłatę sądową od rozszerzonej części powództwa – 49 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej – 5.400 zł oraz zaliczkę na bieglego sądowego – 1.300 zł.

Mając na uwadze powyższe należało zasądzić od pozwanego na rzecz powoda kwotę 9.272 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi kwotę 1.129,15 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Ponadto Sąd nakazał zwrócić od Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi: na rzecz powoda kwotę 31 zł tytułem nadpłaconej części opłaty sądowej od pozwu, na rzecz pozwanego kwotę 800 zł tytułem niewykorzystanej części zaliczki na bieglego sądowego.

Z tych względów, orzeczono jak w sentencji.